

MAŁE MIESZKANIA CIESZĄ SIĘ NAJWIĘKSZYM POWODZENIEM



Zobacz ten materiał TV na swoim smartfonie

Wystarczy do widocznego obok kodu przyłożyć smartfon z dostępem do internetu i czytnikiem kodów QR



Kolejny TBS

Gliwice, Uszczyka 34 – to nowy adres 27 rodzin, które w ubiegły wtorek odebrały klucze do swoich mieszkań wybudowanych przez gliwicki TBS. Mieszkania są małe, ładnie wykończone, a budynek zlokalizowany jest blisko centrum miasta.

– Jest pełny biały montaż, ładne wykafełkowanie, staramy się zachować kolorystykę bardzo delikatną, tak żeby nie zdecydowała o wystroju tego wnętrza, to lokator wprowadzając potem swoje elementy wyposażenia, meble zadecyduje o charakterze mieszkania – na oficjalnym przekazaniu budynku mówiła **Bożena Orłowska**, prezes ZBM II TBS.

Lokalne są małe, bo właśnie na takie jest teraz największe zapotrzebowanie.

– Metraż jest od 33 do 67 m². Mamy znowu duży run na kawalerki i bardzo małe mieszkania. Może to ma związek

z niskimi dochodami na rynku – zauważa **Bożena Orłowska**. Żeby dostać mieszkanie w TBS-ie chętni musieli wpłacić partycypację, średnio od 20-30% kosztów budowy. Resztę lokatorzy spłacają w comiesięcznym czynszu.

– Tu czynsz wynosi 11,50 zł za metr kwadratowy, czyli w 33 metrowym mieszkaniu jest ponad 300 złotych samego czynszu – tłumaczyła **Bożena Orłowska**.

Nowy budynek to również część rewitalizacji dzielnicy.

– Budujemy nowe budynki, remontujemy istniejące, dopingujemy sąsiadów do podłączenia się do PEC-u, do likwidacji

niskiej emisji. Ta dzielnica pięknie. Jest tu bardzo dużo naszych budynków – przy Uszczyka, Dworskiej – podsumowuje prezes ZBM II TBS. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się także place rekreacyjne – dla starszych i młodszych dzieci.

To już ostatnia inwestycja realizowana stricte w systemie czynszowym, skończyły się bowiem dopłaty rządowe do kredytów, nie oznacza to jednak końca tego typu budownictwa w Gliwicach.

– Wypracowujemy teraz nowy model, który podtrzyma to tempo budownictwa mieszkaniowego i będzie korzystny dla mieszkańców. Obecnie nie można stać się w łatwy sposób właścicielem mieszkania TBS-owskiego, a po spłacie kredytu mieszkaniec powinien mieć taką możliwość. My w tym systemie miejskim postaramy się to zapewnić – zapowiedział obecny na uroczystości prezydent Gliwic, **Zygmunt Frankiewicz**.

Katarzyna Klimek



Uczelnia na cenzurowanym

Dokończenie ze str. 1

Taką szkołą jest właśnie GWSP, która, jak twierdzą władze uczelni, z założenia nie prowadzi prac badawczych (w przeciwieństwie do uniwersytetów, przy których działają instytuty zajmujące się badaniami), tylko przygotowuje absolwentów do zawodu. Jak zatem uczelnia sprawdza się na tym polu? Niestety, szkoła kształcąca obecnie około 1400 studentów nie prowadzi badań na temat ścieżek zawodowych swoich absolwentów lub sektorów, w których znajdują zatrudnienie.

– Dopiero nowa ustawa obliguje nas do monitorowania losów absolwentów. GWSP nie posiada więc wiążących danych statystycznych, chociaż już istnieją odpowiednie procedury dotyczące m.in. ankietowania satysfakcji absolwenta – wyjaśnia dr **Michalska-Suchanek**.

Swoich studentów i absolwentów uczelnia stara się wspierać dzięki umowom o współpracy m.in. z **General Motors** czy

Business Centre Club (którego prezesem jest **Marek Goliszewski**, niedoszły senator z Gliwic). O poziomie uczelni stanowi również kadra naukowa.

– GWSP zatrudnia w całości kadre uniwersytecką. Pracują tu „drugoetatowcy” zatrudnieni na pierwszych etatach w świetnych uczelniach – Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach, Uniwersytecie Śląskim czy Akademii im. **Jana Długosza** w Częstochowie – wlicza rzeczniczka uczelni.

Debatę nad poziomem GWSP trudno jednoznacznie rozstrzygnąć.

Oprócz twórców rankingu, swoje niepoehlebne zdanie wyraził m.in. **Andrzej Gałazewski**, który określił ją mianem „trzeciorzędnej niepublicznej szkoły”.



Z drugiej strony, uczelnia oferuje studentom komfortowe warunki i stanowi alternatywę dla Politechniki Śląskiej (miejsce 16 w rankingu najlepszych szkół wyższych), a odwiedzają ją uznane autorytety – m.in. **Krzysztof Zanussi**, **Leszek Balcerowicz** czy **Andrzej Olechowski**. Uczelnia, położona w kompleksie „Nowe Gliwice”, od jakiegoś czasu sama się utrzymuje, a to w czasach niżu demograficznego niewątpliwie pozytywna wiadomość.

Michał Pac Pomarnacki

Legenda wraca na Okrzei

Po kilku latach rozłąki i napiętych stosunków z władzami klubu, Jarosław Kaszowski wraca do Piasta Gliwice.

Od pierwszego dnia lutego wieloletni kapitan „Piastunek”, który awansował z drużyną od „B” klasy aż do ekstraklasy, ponownie związał się ze swoim macierzystym zespołem. Tym razem w charakterze menedżera d.s. sprzedaży. Taka roszada może dziwić – rozstanie **Kaszowskiego** z **Piastem** nie należało do przyjemnych i było jedną z przyczyn protestu kibiców pod urzędem miejskim w lipcu 2011 roku. Sam **Kaszowski** w ubiegłym roku wszedł w skład Obywatelskiego Komitetu Referendalnego, którego celem było odwołanie prezydenta Gliwic we wrześniowym referendum.

– Nie spodziewałem się, że do **Piasta** wrócę w takim charakterze. O tym, że ponownie się tutaj znalazłem zdecydowały rozmowy prowadzone z nowym inwestorem, panem **Kałużą**. Propozycja złożona przez niego i klub wydawała mi się konkretna i na nią przystałem. Podobała mi się również koncepcja, jaka została mi przedstawiona. Czas pokaże jak ta



współpraca będzie się układać – wierzę, że korzystnie dla obu stron. To dla mnie nowe wyzwanie i postaram się sprostać nowym zadaniom. Da-

jemy sobie szansę i obyśmy ją wykorzystali – powiedział oficjalnej stronie klubowej **Kaszowski**.

(mpp)



Lubię to

facebook.com/24gliwice